

**Sygn. akt VIII Ga 145/13**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2013 r.

**Sąd Okręgowy w Szczecinie** Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący - SSO Piotr Sałamaj

po rozpoznaniu w dniu 26 sierpnia 2013 r. w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej w P.

przeciwko P. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 4 marca 2013 r., sygn. akt V GC 810/12 upr

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Piotr Sałamaj

Sygn. akt VIII Ga 145/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 marca 2013 r. (sygn. akt V GC 810/12) Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego P. J. na rzecz powódki (...) spółki akcyjnej w P. kwotę 2.137,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lipca 2011 r. oraz koszty procesu w kwocie 1.081,33 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotem umowy zawartej pomiędzy stronami nie była naprawa klimatyzacji w autobusie S., a jedynie jej sprawdzenie i napełnienie. Powyższa konstatacja prowadzi jeszcze do wniosku, że strony w ramach jednej umowy przewidziały usługę (sprawdzenie klimatyzacji) oraz dzieło (napełnienie klimatyzacji). Sąd uznał, że napełnienie klimatyzacji zostało oddzielnie wymienione na fakturach, a celem umowy było uzyskanie rezultatu o cechach materialnych. W związku z powyższym czynność tą należało zakwalifikować na podstawie art. 627 k.c. jako umowę o dzieło.

Przechodząc do oceny zgłoszonego roszczenia Sąd wskazał, że osiłą sporu było to, czy strony umówił się na dokonanie drugiego nabijania klimatyzacji w ramach reklamacji, czy też była do druga umowa zawarta pomiędzy stronami.

Strona pozwana podnosiła, iż po ustaleniu przyczyn wycieku czynnika kierownik zakładu powódki M. M. (1) stwierdził, że po naprawie zbiornika miało nastąpić ponowne nabicie klimatyzacji w ramach reklamacji. Taka wersja wydarzeń została zaprezentowana jedynie w wyjaśnieniach pozwanego. Pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie nie potwierdzili zdarzenia, w którym to M. M. (1) miał oświadczyć, że druga naprawa nastąpi w ramach reklamacji.

Świadek A. T., były pracownik pozwanego, potwierdził fakt wycieku czynnika, ustalenia przyczyn wycieku na drugim kanale oraz ponownym przyjeździe do zakładu po naprawie zbiornika. Również zeznania świadka K. D. (1) wskazują, iż nie było składane pozwanemu oświadczenie, że ponowne napełnianie nastąpi w ramach reklamacji. Także świadek T. P., pracownik powódki odpowiedzialny za wystawianie faktur, przyznał, że nie pamięta takiej sytuacji aby w ramach reklamacji nabijana była ponownie klimatyzacja. Pomocne okazały się również zeznania M. M., ówczesnego kierownika zakładu w czasie ustalenia wycieku czynnika, który nie był w stanie przypomnieć sobie zdarzenia objętego badaniem w przedmiotowej sprawie. Świadek ten z racji pełnionej funkcji opisał proces technologiczny napełniania klimatyzacji, który Sąd uznał za wiarygodny i pomocny przy ustaleniu stanu faktycznego w sprawie. M. M. (1) wskazał, że w przypadku gdyby wyciek miał miejsce od razu, to ponownie załadowanie można traktować w kategoriach gwarancji. Świadek szczegółowo opisał sposób sprawdzania oraz napełniania klimatyzacji. W przypadku ustalenia nieszczelności po wprowadzeniu próbnego czynnika lub azotu nie przystępowało się do dalszych czynności, albowiem niezbędne jest ustalenie miejsca nieszczelności. Również po napełnieniu układu sprawdzana jest szczelność.

W ocenie Sądu pozwany nie wykazał, że zostało mu złożone oświadczenie o zobowiązaniu się do wykonania załadowania klimatyzacji. Ustalając stan faktyczny Sąd przyjął za pozwanym oraz świadkiem A. T., że samochód został odebrany na drugi dzień. Taką wersję w zasadzie potwierdził również świadek K. D. (1), który tej okoliczność dokładnie nie pamiętał, ale na taką możliwość sam wskazywał. Pomiędzy relacjami świadków i pozwanego istniała również rozbieżność w przedmiocie tego, czy przy ustalaniu przyczyn wycieku obecny był kierownik zakładu. Na taką sytuację wskazywał pozwany. Świadek A. T. podał, że przy sprawdzaniu klimatyzacji były obecne również inne osoby, ale nie wie kto. Z kolei świadek K. D. (1) wskazywał, że przy tym zdarzeniu nie był obecny kierownik. Również M. M. (1) nie pamiętał okoliczności związanych z przedmiotową sprawą. Przywołane rozbieżności w ocenie Sądu wynikają przede wszystkim z upływu czasu, kierując się jednak tym, że zarówno pozwany jak i A. T. wskazywali na obecność większej ilości osób Sąd uznał, że przy ustalaniu przyczyn wycieku obecny był również kierownik zakładu.

Nie było sporu pomiędzy stronami, że po wjechaniu na drugi kanał ustalono że wyciek nastąpił ze zbiornika, który był skorodowany. W tej sytuacji Sąd Rejonowy stanął przed pytaniem, czy nakładając na przedsiębiorcę obowiązek starannego działania określony art. 355 § 2 k.c. można zarzucić mu niedostrzeżenie korozji zbiornika, a w konsekwencji niezasadne przystąpienie do załadowania klimatyzacji. Na tak postawione pytanie Sąd uznał, że proces technologiczny opisany przez świadka M. M. w wystarczający sposób pozwala ustalić stan techniczny układu (klimatyzacji). Sąd podzielił pogląd wyrażony przez świadka M. M. (1), także opierając się na zasadach doświadczenia życiowego, że do wycieku czynnika w przypadku wiekowych samochodów może dojść z wielorakich przyczyn. Brak jest przy tym podstaw do uznania, że to na skutek nabicia klimatyzacji czynnikiem doszło do „rozsadzenia” zbiornika. Jak wyjaśnił świadek K. D. ciśnienie pod jakim ładuje się zbiornik odpowiada pracy silnika. Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, że to powódka odpowiada za rozszczerzenie zbiornika. Gdyby wyciek czynnika nastąpił na skutek nieprawidłowości nabijania klimatyzacji nic nie stało by na przeszkodzie, aby załadować układ niezwłocznie po stwierdzeniu wycieku. W niniejszym przypadku nie było to możliwe, albowiem z uwagi na skorodowany zbiornik wymagana była jego wymiana lub też naprawa, jak to było w tym przypadku. Nie ma podstaw, aby powódka odpowiadała w ramach reklamacji za skorodowany zbiornik. Sąd ustalił przy tym, że w momencie nabijania klimatyzacji zbiornik ten był jeszcze sprawny, o czym świadczy przystąpienie przez pracowników powódki do załadowania zbiornika po wcześniejszym sprawdzeniu układu pod kątem szczelności.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, iż umowa zawarta między stronami opiewająca na sprawdzanie i napełnienie klimatyzacji w części dotyczącej naprawy klimatyzacji jest umową o dzieło i według tych przepisów została oceniona w całości, gdy w całości powinna zostać oceniona jako umowa o świadczenie usług i wywołać takie skutki jak przepisy dotyczące umowy zlecenia;
2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, tj. naruszeniem 233 k.p.c. poprzez:

a) ustalenie, iż pozwanemu nie przysługiwało prawo do reklamacji, wynikające z nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda, podczas gdy takie uprawnienie pozwanemu przysługiwało a wszelkie przemawiające ku temu okoliczności zostały udowodnione,

b) błędne ustalenie zakresu odpowiedzialności powoda za nienależyte wykonanie zobowiązania w oparciu o uznanie, iż reklamacji nie podlega skorodowany zbiornik, podczas gdy żadna ze stron nie podnosiła, iż przedmiotem reklamacji jest skorodowany zbiornik, lecz nienależyte wykonanie zobowiązania przez powoda.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy jako sąd meriti w granicach wniesionej apelacji rozważył na nowo zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym dokonuje jego samodzielnej oceny prawnej. Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że stanowisko Sądu drugiej instancji, zarówno w zakresie ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej pokrywa się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tym samym niecelowym jest jej powtarzanie. Wywody zaprezentowane w apelacji, w tym podniesione zarzuty, nie stanowiły wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia Sądu Rejonowego w postulowanym przez apelującego kierunku, zwłaszcza że Sąd ten przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, a zebrany w sprawie materiał poddał wszechstronnej i wnikliwej ocenie, z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów.

Kontrola instancyjna wymagała w pierwszej kolejności oceny zarzutów procesowych, bowiem tylko przy niebudzących wątpliwości ustaleniach faktycznych można rozważać istnienie naruszeń prawa materialnego.

Uznając za niezasadne zarzuty apelacji dotyczące przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów i w związku z tym dowolnych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy podkreśla, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte – przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów,

uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak SN m.in. w orzeczeniach: z 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, z 10.01.2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc powyższe wywody do realiów niniejszej sprawy, stwierdzić należało, że pozwany ograniczył się w apelacji głównie do polemiki z twierdzeniami Sądu Rejonowego i przedstawienia w istocie własnej wersji oceny zgromadzonego w sprawie materiału, nie odnosząc się do logicznej oceny tego materiału przez Sąd pierwszej instancji i w efekcie nie podważając skutecznie dokonanej przez tenże Sąd oceny dowodów, w pełni mieszczącej się w ramach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Przechodząc do pierwszej, z podniesionych przez skarżącego kwestii, a więc sprzecznego z zebraniem materiałem dowodowym ustalenia, że pozwanemu nie przysługiwało prawo do reklamacji, zauważyć należy, iż pomimo takiego zarzutu pozwany w rzeczywistości kwestionuje ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy, wskazując że nie jest istotne czy „mamy do czynienia z reklamacją, gwarancją czy konieczną naprawą, gdyż źródłem takiego stanu rzeczy jest nienależyte wykonanie zobowiązania”. Niezależnie od tej oceny prawnej uprawnień pozwanego, o czym będzie jeszcze mowa, Sąd odwoławczy podkreśla, że apelujący w żadnym zakresie nie podważył oceny dowodów ze źródeł osobowych, z których trafnie wywiódł Sąd pierwszej instancji, że drugie napełnianie klimatyzacji w autobusie należącym do pozwanego było odrębną umową i nie było to działanie o charakterze reklamacyjnym. Zostało uwzględnione przez Sąd Rejonowy, że przywołani w uzasadnieniu apelacji świadkowie, z uwagi na upływ czasu, nie pamiętali szczegółowo zdarzeń z dnia, w którym stwierdzono wyciek czynnika z układu klimatyzacyjnego przedmiotowego pojazdu, lecz jednocześnie zeznania te nie pozwalały na ustalenie – wbrew twierdzeniom pozwanego – że powodowa Spółka w osobach kierownika M. M. (1) czy K. D. (1) zobowiązała się do ponownego napełnienia klimatyzacji w ramach pierwotnego zlecenia naprawczego. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym, ale wyłącznie on sam mówił o rzekomym zobowiązaniu się kierownika do napełnienia klimatyzacji w ramach reklamacji w związku z wyciekiem, co nie zostało potwierdzone pozostałymi dowodami.

Zdaniem Sądu Okręgowego istotną kwestią, nie zaprzeczoną przez pozwanego, było to, że do wycieku czynnika doszło na skutek rozszczelnienia się skorodowanego zbiornika. Nieuprawnione są zatem twierdzenia skarżącego, że doszło do nieprawidłowego sprawdzenia i nabijania klimatyzacji. Zarówno świadek M. M., jak i K. D. przedstawili przebieg technologiczny tych czynności, w tym to, że maszyna do obsługi klimatyzacji nie wykryła nieszczelności, bo w przeciwnym wypadku nie przystąpiłaby do dalszej pracy, a więc nie nabiłaby czynnika. I dopiero następnego dnia stwierdzono wyciek, a po wjechaniu autobusem na kanał także jego przyczynę, tj. nieszczelność zbiornika, za stan którego powódka odpowiedzialności ponosić nie może, choćby z tych względów, że umową nie była objęta naprawa lub wymiana elementów układu klimatyzacyjnego. To pozwany zdecydował, że naprawi (wymieni) zbiornik we własnym zakresie i po tej czynności ponownie podstawił pojazd do napełnienia klimatyzacji czynnikiem, a w konsekwencji obowiązany jest uiścić wynagrodzenie przyjmującemu zamówienie, czyli powodowej Spółce, za ponownie wykonane dzieło, które nie miało charakteru naprawy gwarancyjnej. Dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne nie pozwalają na postawienie powódce zarzutu nienależytej staranności w zakresie kontroli klimatyzacji. Do tego konieczne byłyby wiadomości specjalne, ale takiej aktywności dowodowej pozwany nie przejawiał.

Z powyższych względów nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Analogicznie należało potraktować zarzut naruszenia prawa materialnego, którego pozwany upatrywał w błędnej kwalifikacji prawnej reżimów prawnych według jakich powinna być oceniana niniejsza umowa.

W tym zakresie skarżący ograniczył się tylko do twierdzenia, że umowa dotycząca sprawdzenia i napełnienia klimatyzacji była umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jednakże nie przedstawił argumentów, które miałyby za takim wnioskiem przemawiać. Za takowe nie można bowiem potraktować twierdzenia, że „przepisy dotyczące umowy zlecenia mają zastosowanie w przypadku umowy o świadczenie usług, gdyż wynika to z ustawy a brak jest podstaw do przyjęcia, iż strony zawarły umowę o dzieło”. W szczególności nie wiadomo kiedy to miałyby wynikać z ustawy i dlaczego w odniesieniu do zobowiązania rezultatu (napełnienie klimatyzacji) miałyby mieć zastosowanie przepisy o umowie, w której cechą identyfikacyjną jest staranne działanie. Zresztą jak słusznie zauważył

powód w odpowiedzi na apelację, przy przyjęciu interpretacji pozwanego powództwo tym bardziej zasługiwałoby na uwzględnienie, gdyż ustalony przez Sąd Rejonowy i niekwestionowany przez apelującego proces technologiczny napełniania klimatyzacji autobusu zależącego do pozwanego wskazuje, że przebiegał on bez zastrzeżeń, a sam wyciek został zauważony następnego dnia przy odbiorze pojazdu, z przyczyn leżących po stronie układu klimatyzacyjnego (rozszczelniony w wyniku korozji zbiornik czynnika). Niezależnie więc od tego, że pozwany nie złożył tzw. reklamacji i postanowił naprawić zbiornik we własnym zakresie, to ponownie trzeba podkreślić, że skarżący nie wykazał, iż po stronie powodowej nastąpiła niewłaściwa kontrola stanu klimatyzacji przed jej napełnieniem. Twierdzenia samego pozwanego są w tym zakresie niewystarczające. Niezrozumiałe są zatem wywody apelacji o odpowiedzialności kontraktowej powódki (art. 471 k.c.), do której zaistnienia niezbędne było wykazanie przez pozwanego, że umowa o dzieło w postaci sprawdzenia i napełnienia klimatyzacji nie została wykonana, bądź wykonana została nienależycie.

Uznając zatem, że zaskarżony wyrok odpowiada stanowi faktycznemu i prawnemu sprawy - na podstawie art. 385 k.p.c. - Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

Z uwagi na to, że powód wygrał proces w całości, to o kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz przy zastosowaniu § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO Piotr Sałamaj